

## „Zimowy cud”

*„Nawet jak jest źle, to trzeba widzieć świat w tęczy barwach i płynąć po spokojnych wodach życia”.*

Wyobraźcie sobie moi mili, iż na świecie znajduje się miejsce, które nazywa się „Śnieżny zakątek”. Żyją tam niebieskie elfiątka. W tamtym zakątku świata mieszka rodzina Walkerów. Do jej członków należą: dziesięcioletni James, dwudziestoletni brat Jack i mama Anna.

Był gwieździsty zimowy wieczór. Domownicy zasiedli do kolacji. Na lewitujący stół został podany chleb z pastą jarzębinową i dżemem z elfickich jagód.

- Jak minął dzień w pracy Jack? – spytała mama.

- Nie za dobrze. – odpowiedział.

- Firma za niedługo może ogłosić bankructwo, pieniędzy nie starczy na wypłaty dla pracowników. Jeżeli wszystko będzie się toczyło w tym kierunku to stracę pracę. – dodał.

- Przykro mi. – powiedział James.

- Gdyby był z nami tata to by się to nie wydarzyło! – dodał.

Jack wraz z matką zamilkli...

- Wiem, że Ci go brakuje, nie tylko Tobie, lecz musimy żyć dalej. Twój ojciec by sobie tego życzył – powiedziała podłamany głosem pani Walker.

- Obiecuję, że jak dorosnę ciężką pracą zdobędę dużą ilość srebrnych monet po to, aby nam niczego nie brakowało. – oznajmił pewnie James.

Po zjedzonej kolacji rodzina grała w zwierzęce kalambury. Zasady polegały na tym, iż jedna osoba zmieniała się w dowolne zwierzę, a pozostali musieli odgadnąć jaki głos wydaje dane stworzenie. James poczuł ogromne znużenie i zasnął na kanapie. Podczas snu przyśniło mu się spotkanie ze swym ojcem Markiem. Wyglądał on tak, jak sobie chłopiec go zapamiętał: wysoki, umięśniony elf z blond włosami i niebieskimi oczyma. W śnie ojciec czułym głosem przemawiał tylko do niego:

*„Synu! Podziwiam Twoją ambicję. Twe marzenia mogą się spełnić. Dlatego, iż jeśli czegoś mocno chcesz, to znajdziesz sposób, aby to osiągnąć. Nawet jak jest źle, to trzeba widzieć świat w tęczy barwach i płynąć po spokojnych wodach życia- pamiętaj o tym całe życie... – powiedział we śnie tata.*

Była godzina 6:00. James wyszedł z domu i skierował swe kroki w stronę szkoły. Jego wędrówka trwała ponad godzinę, gdyż miał do przejścia przez las ponad dwa kilometry. Była to droga niezmiernie przerażająca i wyczerpująca.

Podczas pobytu w szkole młody chłopiec rozmyślał nad słowami ojca. Był zdeterminowany, aby osiągnąć swój cel.

Po lekcjach poszedł nad swój ulubiony staw. W głębi niego zobaczył, że coś wynurza się z wody. Była to żaba o srebrnym kolorze.

- Witaj chłopce! – powiedziała rzekotka.

- W...Witaj! T..ty potrafisz mówić? – odpowiedział z zaskoczeniem chłopiec.

- Co właściwie tutaj robisz? – zapytała się żabka.

- Siedzę i myślę nad tym, jak mogę pomóc mej rodzinie. Mój brat może stracić pracę. Jeżeli się to zdarzy, nie będziemy posiadać monet niezbędnych do życia. – oznajmił James.

- Posłuchaj mnie uważnie! Wiem jak mogę Ci pomóc. W dzień słoneczny, lecz zimowy spoglądaj w niebo, kiedy zobaczysz gwiazdę na niebie, wypowiedz życzenie. – powiedziała żaba.

- Gwiazda w dzień? Przecież to niemożliwe. – powiedział ze zdziwieniem James.

- Jest to możliwe. Raz na sto zim na niebie w dzień słoneczny pojawia się gwiazda. Temu kto wypowie życzenie zostanie ono spełnione. – oznajmiła ropuszka.

- Jeśli to jest prawda, będę spoglądał na niebo co dzień! – powiedział z niedowierzaniem chłopiec.

Po powrocie do domu opowiedział członkom swej rodziny co się zdarzyło.

- Ale synku! Mówiąca żaba, gwiazda w dzień słoneczny, lecz zimowy, to jest przecież niemożliwe. – powiedziała mama.

- Matka ma rację. Bracie ty to naprawdę masz bujną wyobraźnię. Jest to po prostu zbyt piękne, aby było prawdziwe. – oznajmił Jack.

- Ale to jest prawda! Uwierzcie mi! – powiedział donośnym głosem James.

Jack z Anną zamilkli ze zwątpienia.

Po obiedzie James poszedł roznosić gazety. Była to jego dodatkowa praca, dzięki której mógł ulżyć swemu bratu w obowiązkach. Udało mu się zdobyć 15 monet. Starczyło to na kolację, więc pobiegł szybko do sklepu i kupił jadło.

Wybiła godzina 20:30. Rodzina zasiadła przy stole. Podczas kolacji okazało się, iż firma, w której pracował Jack ogłosiła bankructwo. Na skutek czego stracił pracę. Wszyscy byli zasmuceni z tego powodu. Motywacja i ambicja z każdym słowem Jacka rosła w sercu Jamesa.

Na następny dzień wracając ze szkoły James potknął się o kamień. Przewrócił się. Patrząc w niebo ujrzał wspomnianą przez srebrną żabę gwiazdkę. W tym momencie wypowiedział życzenie:

- *Życzę sobie, aby nasza rodzina żyła w dostatku, abyśmy byli zawsze szczęśliwi.*

Nic się nie wydarzyło. Po powrocie do domu młody James rozmyślał, co mogło pójść nie tak. Skłaniał się w stronę myśli, iż to co powiedziała mu żabka było kłamstwem. Czuł się zrozpaczony.

We śnie znów spotkał swojego ojca.

- Tato, myślałem, że to co magiczne zwierzę mówiło było prawdą.... Myliłem się. – powiedział James

- Porażka to pierwszy krok do sukcesu. Nie możesz się poddawać. Walcz o swoje i bądź pewny zwycięstwa. – odpowiedział tata.

Po lekcjach James jak co dzień zaczął roznosić gazety. Tym razem wzbogacił się o 25 monet, dzięki czemu mógł wspomóc rodzinę. Została mu ostatnia gazeta.

Na ławce ujrzał samotnego starca. Było mu przykro patrzeć na niego. Jego włosy były siwe, oczy zielone, a twarz niebieskiego koloru. Widać było zmarszczki na twarzy. Zaczęli ze sobą rozmawiać. James podarował mu ostatnią gazetę. Elf wzruszył się miłym gestem ze strony chłopca. Podczas rozmowy wywnioskował, iż rodzina Jamesa nie jest w dobrej sytuacji finansowej, więc rzekł:

- Chłopcze! Widzę, że jesteś zdeterminowany, aby pomóc swej rodzinie. Doceniam Twój gest. Myślę, że za Twą dobroć należy Ci się nagroda.

Postarzały elf wyjął ze swej kieszeni pierścień ze szczerego złota. Był on dużej wartości.

- Przyjmij ten o to podarek, ma on moc spełniania życzeń. Pamiętaj tylko, że można wypowiedzieć tylko jedno, więc zastanów się czego pragniesz. Natomiast, kiedy wymówisz Twą prośbę przekaz go osobie potrzebującej, aby ona również mogła żyć w dostatku i szczęściu. – powiedział

- Nie mogę tego przyjąć. – odpowiedział James

- Możesz i przyjmiesz ten podarunek. – oznajmił siwy elf.

James zaaprobował dar, wypowiedział życzenie i ruszył w stronę domu.

- Mamo! Jack! Chodźcie szybko! Muszę wam coś pokazać! – krzyknął James.

- Co się stało synu? – zapytała mama.

- Zobacz! – powiedział James wyciągając sakiewkę pełną monet.

- James! Czy to jest żart? – zapytała mama nie dowierzając.

- Nie! – powiedział James

- Pewna osoba wydawała mi się samotna, więc oddałem jej ostatnią gazetę, która mi została. Ona w zamian dała mi pierścień ze szczerego złota, który spełnia jedno życzenie – wyjaśnił chłopiec.

Matce poleciały łzy ze wzruszenia.

Rodzina postanowiła, iż kupi domek blisko elfickiej szkoły, do której uczęszcza James. W końcu wędrówka do szkoły nie będzie przerażała chłopca. Wszystkie długi zostały spłacone. Jack znalazł nową pracę, a cała rodzina Walkerów mogła szczęśliwie żyć.

We śnie James jeszcze raz ujrzał swego ojca mówiącego mu *„Jestem z Ciebie dumny synu... Pamiętaj, że nawet jak jest źle, to trzeba widzieć świat w tęczy barwach i płynąć po spokojnych wodach życia...”*. James nigdy nie zapomniał o tych słowach, towarzyszyły mu w sercu każdego dnia.